

## Piotr Marciniak

### Zaśpiew

Odeszłaś z burzą  
I wrócisz z wiatrem  
I będzie mrok na naszej łące  
A twoja młoda biała twarz  
Będzie jak słowo  
Przed świtem cicho odchodząca  
I będzie brzask  
Co z mroku rząd wierzb starych wyłoni  
I będzie mgła  
Co twoją twarz  
Przed tym dawnym moim wzrokiem zasłoni

I będzie kielich wina czerwonego  
Niewypity do dna  
I rzędy panien z mgły przez wiatr przygnane  
A wśród nich i ta  
Co dzisiaj jest  
Chociaż nigdy tu przedtem nie była  
Co w mroku śpiewa i tańczy z innymi  
Mimo iż żadna matka jej nie urodziła

Twój śpiew rozbiegnie się po łące  
I tu i tam będzie  
I twoją postać też będę widział  
I to wszędzie  
A potem taki jasny świt nastanie  
Od wody z fiordu słony  
I będzie piękniął z każdą chwilą  
A ja będę czekał  
Twojego śpiewu od dawna spragniony

Znalazłem twoje łzy  
Obok wierzby  
Tej w skały nad fiordem wrośniętej  
W której wtedy rozpaliliśmy ognisko  
Odszukałem też twoje słowa  
Leżały obok ścieżki... tak bardzo blisko

Obok przetrwały  
Nasze spojrzenia i twoje stare zaśpiewy  
Widać też było  
Śladów tancerki nieme cienie  
To wszystko kazało wierzyć  
W nienarodzonej dziewczyny istnienie

A później nastał zmierzch  
Na żer wyszły wilki  
I słychać było ich głodne wycie  
Łasiły się do tej dziewczyny  
Nienarodzonej  
Dopóki ona nie odeszła o świcie

Nad ranem nadleciał wiatr  
I ptaki cichły w gniazdach  
Zbliżała się burza od piorunów biała  
Czekałem na ciebie obok wierzby  
Bo tutaj ta twoja dawna pieśń pozostała

Do lotu zerwały się jakieś łabędzie  
I był szum ich skrzydeł  
I ich śpiew

A później było już tylko pusto  
I to wszędzie

I skończyła się burza  
Ucichł wiatr co grzmoty przywiódł za rękę  
I była cicha nasza łąka  
W głębokiej wodzie zatopiona  
I nienarodzonej dziewczyny postać tańcząca  
I była jej pieśń  
Powoli w stronę fiordu z nią odchodząca

Czekałem na ciebie  
Lecz wszędzie było pusto  
Szumiała nasza wierzba  
Czerwieniły się wstające zorze  
Później wiatr przywiął twój śmiech  
Pobiegłem nad fiord  
I widziałem jak odchodziłaś wolno w morze

Po wodach fiordów szłyście obie  
Ty naga a ona w białej sukience  
Łagodne były fale fiordu  
Ja zostałem na brzegu  
Patrzyłem jak odchodząc trzymałyście się za  
ręce

*Z języka szwedzkiego przełożył: Jerzy Marciniak*

## Jerzy Utkin

### nawet ślad

władza  
uderza do głowy  
z siłą  
wodospadu

pyszni się  
i pieni

ci  
którzy jeszcze wczoraj  
mydlili nam  
oczy

dziś  
umywają ręce

na szczęście już jutro  
nie zostanie  
po nich

nawet ślad  
w pamięci

## Dorota Przychodzeń

### Żywioł

najpierw był wiatrem  
czule wplatał się w jej włosy  
nadlatywał znikąd

i po krótkich chwilach pieszczoł  
znikał mimochodem!

potem był ogniem  
rozgrzanym orężem  
namiastkę miłości  
zmieniał w wulkaniczne erupcje  
i niczym apolloński rydwan  
oddawał jej gorejące płomienie!

i stał się wodą  
zalewał ją morzem kwiatów  
cichy spokojny  
nie występował z brzegów!

wreszcie ostał się ziemią  
twardy i nieustępliwy  
zimny jak głaz  
dogorywał w łożu!

## Andrzej Bartyński

### Ot, o Piotrze Skrzyneckim z Piwnicy pod Baranami

Żył więc w Krakowie Skrzynecki  
a było mu Piotr  
Odpadło dno od beczki  
ot

Śmierć Go zabrała na chwilę  
a chwila to takie wieczne cyk  
O tyle o ile  
o ile ktoś znikł

Grzmijcie fanfary  
bębny i kotły  
wio wiśta kary  
na puchowe koldry  
do Nieba  
na gęsi anielski puch  
gdzie motyl modry  
Święty Duch  
kładą pasjansa  
jeden we dwóch  
Stuk stuk do dźwierzy  
Stuk stuk puk puk  
Kogo to bogi niosą  
pyta się Bóg

To ja Panie Boże  
ja Piotr Skrzynecki  
A tam wiatr się zerwał w modrzewiach  
jak sam Penderecki

Otwiera się brama jak w bajce  
Piotr urzeczony stoi  
ach! Wszyscy Święci witajcie  
ja muszę się oswoić

Patrzy się Piotr na zaświaty  
szuka kogoś bliskiego  
masz ci, Wyspiański z Matejką  
prosto do Niego